

PRENUMERATA:

w Łodzi:

Rocznie	ra. 6
Półrocznie	" 3
Kwartalnie	" 1 k. 50
Miesięcznie	" 50

w KRÓLESTWIE I CESARSTWIE:

Rocznie	ra. 8
Półrocznie	" 4
Kwartalnie	" 2

Prenumeratę na „Dziennik Łódzki” w Warszawie przyjmuje skład Henryka Hirsfelda, przy ulicy Mazowieckiej, Nr. 16, wprost Towarzystwa Kredytowego Ziemińskiego. Tamże nabywać można pojedyncze numery Dziennika.

Cena pojedynczego numeru 5 kop.

DZIENNIK ŁÓDZKI

pismo przemysłowe, handlowe i literackie.

CENA OGŁOSZEŃ:

Za jeden wiersz petitem lub za jego miejsce 8 kop., z następnym wrazie częściej powtarzających się albo większych ogłoszeń odpowiedniego rabatu.

Nekrologi za każdy wiersz 10 kop. Reklamy: za każdy wiersz 12 kop.

Stałe 3 wierszowe ogłoszenia adresem po ra. 2 miesięcznie.

Od należności przewyższających 10 rs. następnostwo dodatkowe ogólne 5%.

KALENDARZYK.

Dziś: Oktawyusza W.
Jutr: Katarzyny K.
Wschód słońca o godz. 8 min. 5. Zachód o godz. 6 min. 11
Długość dnia godz. 12 min. 6. Przybyło dnia godz. 4 min. 21.

Biurow Redakcyi i Administracyi
ulica Piotrkowska, hotel Mauburski Nr. 275.

Adres telegraficzny:

„DZIENNIK” ŁÓDŹ.

Ogłoszenia przyjmowane są: w Administracyi „Dziennika” oraz w Biurach Ogłoszeń Rajchmana i Frenclera w Warszawie i w Łodzi.

Rękoписы nadesłane bez zastrzeżenia — nie będą zwracane.

FINANSE ROSYI.

II.

„Poprawa, jaką okazały papiery ruskie w dniach ostatnich — pisze organ giełdy berlińskiej — zwraca ku nim powszechną uwagę giełdy i kapitalistów prywatnych, znowu w wyższym stopniu. Wobec tego pomieszczamy tutaj artykuł o tych papierach, nadesłany nam ze źródła będącego powagą na tem polu, chociaż nie możemy powiedzieć, że wszystkie jego szczegóły zgodne są z naszymi zapatrywaniami. Spadek kursu waluty ruskiej w czasach ostatnich przybrał takie wymiary, że pesymizm, żywny długo przez pisma półurzędowe, zakreślał coraz szersze koła i nawet najrozsądniejsi finansisci obawiali się zębego wpływu raptownego spadku waluty na ogół stosunków ekonomicznych Rosyi. Ocena wartości waluty kraju, nie posiadającego rzeczywistej waluty metalicznej, zależy w znacznej części od zaufania, jakim obdarza go ogół. Za najgłówniejszą przyczynę silnego spadku kursów papierów ruskich a szczególnie waluty, w ciągu ostatnich tygodni, zawsze jeszcze mogło być uważane usiłowanie pozbycia się tych papierów ze strony kapitalistów niemieckich. Właśnie w czasie, kiedy głosy półurzędowej prasy niemieckiej, przeciwko finansom ruskim skierowane, umilkły prawie i kiedy także w stosunkach politycznych widocznym się wyrażało zwrot ku lepszemu, wszystkie papiery ruskie uległy panicznej zniżce; posunięto się nawet tak daleko, że sprzedaż rubli papierowych, wykonywane podczas ostatniego gwałtownego spadku kursu rublowego — które okazały się później w części forsownymi realizacjami zobowiązań na walutę ze strony banku ruskiego dla handlu zagranicznego — przedstawiano fałszywie, jako sprzedaż ze strony rządu ruskiego. Jakkolwiek przyznać trzeba, że rząd ruski od wielu lat szkodził interesom politycznym i handlowym Niemiec, zapominając, że oznaczenie wartości kredytu ruskiego w znacznej części zależy od kapitału niemieckiego, smutnym jest jednak, że publiczność niemiecka, która początkowo ignorowała zupełnie głosy prasy półurzędowej, właśnie w momencie fałszywym z całą gwałtownością pozbyła

się części posiadanych papierów, ponosząc wielkie straty. Przy pomyślnem chociażby tylko w połowie ukształtowania się naszych stosunków politycznych z sąsiednim państwem ruskim, musimy nazwać ruskie papiery państwowe zarówno jak priorytety ruskich dróg żelaznych, które prócz tego jeszcze mają do rozporządzenia gwarancję państwową, korzystnym i pewnym pomieszczeniem dla kapitałów. Jeżeli powiadać, że Rosya jest najbogatszem w źródła dochodów państwem Europy, to stwierdzamy tylko fakt prawdziwy. Wszyscy powtarzają ciągle, że każdy nowy spadek kursu waluty obciąża ponownie budżet ruski, ponieważ Rosya opłaca złotem procenty od wielkiego długu zagranicznego, zaciągniętego w złocie. To jest oczywiście prawdą, lecz ekonomiczne siły Rosyi są tak olbrzymie, że jakaś różnica w cenie złota o 10 lub nawet o 20% niewiele zaważy na odsetkach płaconych zagranicą. Najpierw, niema kraju w Europie, którego ludność byłaby tak nieznacznie obciążoną podatkami bezpośrednimi, jak w Rosyi. Gdyby rząd ruski chociaż w części wytyżył siły podatkowe poddanych ruskich i żyjących w Rosyi obokrajowców do tego stopnia, jak się to dzieje naprzykład w Niemczech, wówczas wpływy budżetu ruskiego z podatków i artykułów handlu dałyby się powiększyć o 150 milionów rubli rocznie. Rząd ruski posiada prócz tego we własnym kraju kopalnie złota, które dostarczają wielką ilość rzeczywistego metalu i które, pomijając pośrednie zyski wydobycia złota, przynoszą skarbowi rzeczywiste przeszło 35 milionów rubli w złocie, czyli przeszło 100 milionów marek rocznie. Państwo ruskie posiada prócz tego szeroko rozgałęzioną sieć kolejową, nadzwyczaj wielkie lasy, z których kraj osiąga odpowiednie dochody. Gdyby Rosya potrzebowała pieniędzy, byłoby jej łatwo oswozić olbrzymie środki przez sprzedaż kopalni złota osobom prywatnym, jak również przez sprzedaż części lasów rządowych, jak to uczyniły inne kraje. Rosya tego nie robi i nie stara się o wydobycie nadzwyczajnych wpływów, chociaż od dłuższego czasu nie zaciągnęła żadnej nowej pożyczki, ponieważ minister skarbu ma do rozporządzenia dostateczne środki do opłacenia długów państwowych, zarówno wewnątrz kraju jak i za granicą. Wbrew rozpowszechnionym wiadomościom gazet, mo-

żna zapewnić z całą stanowczością, że ruskim ministrowi skarbu do ostatniej chwili robiono oferty ze strony zagranicznych grup finansowych i że wielka, potężna kapitałami rozporządzająca francuska grupa bankierska, nie dalej, jak przed dwoma miesiącami ofiarowała mu kilkadziesiąt milionów rubli, na warunkach dogodnych, lecz minister skarbu nie przyjął tej oferty, ponieważ nowa pożyczka była niepotrzebna. (Tutaj redakcyja „Boersen Couriera” robi następującą uwagę: To doniesienie, które nadsyłający bierze wyraźnie na swoją odpowiedzialność, stoi rzeczywiście w sprzeczności z wszystkimi znanymi dotychczas wiadomościami w tej sprawie). Do tego możemy jeszcze dodać zapewnienie, że według informacji pochodzących z pierwszego, źródła obecny minister skarbu chwilowo — a specjalnie w roku 1888 — zamierza nie zaciągać żadnej wogóle pożyczki. Biorąc prócz tego na uwagę, że w roku ostatnim bilans handlowy Rosyi poprawił się stanowczo — gdyż w roku 1887 ogólna wartość wywozu powiększyła się blisko o 118 milionów rubli, natomiast wartość przywozu zmalała przeszło o 50 milionów rubli — nie można mieć żadnej wątpliwości co do absolutnej pewności jaką przedstawiają papiery państwowe ruskie. Ze pomyślnem ukształtowaniem się bilansu handlowego nie wywarło dotychczas wpływu na kurs rubla, przyczyna tego zjawiska leży przedewszystkiem w obawach politycznych, które utrzymywały się do ostatnich czasów i niemieckich właścicieli papierów ruskich pobudziły do wielkich realizacji, w następstwie czego wielka liczba tych papierów powróciła do Rosyi. Według oceny rzeczoznawców, powrót papierów ruskich do Rosyi w ciągu jednego tylko roku ostatniego osiągnął blisko 200 milionów rubli, co oczywiście musiało sparaliżować zupełnie pomysły wpływ bilansu handlowego. Przechodząc do priorytetów ruskich musimy powiedzieć, że wielka ich część, pomijając zupełnie wzgląd na zapewnioną im gwarancję rządu ruskiego, przedstawia w całym tego słowa znaczeniu pierwszorzędne papiery wkładowe. Wielka część ruskich dróg żelaznych, których priorytety są notowane na giełdzie tutejszej, osiąga tak pomyślne rezultaty z ruchu, że nawet od pierwotnych akcyj wydziela przeszło po 5—12% dywidendy z dochodów, bez uciekania się do gwarancji rządowej.

Zalować bardzo należy, że publiczność pozbywa się takich priorytetów, jedynie dlatego, że są to papiery ruskie, nie bacząc na to, że te priorytety same w sobie, nawet bez gwarancji rządowej, przedstawiają pewność absolutną. Nie można zaprzeczyć, że nacisk wywierany przez rząd niemiecki wydał owoce o tyle pomyślne, iż przekonał Rosyę, że jej kredyt w znacznej części spoczywa w rękach Niemiec. Faktem jest także, że w Petersburgu zaczęto już myśleć o wprowadzeniu zmian do sposobu traktowania spraw cłowych i własnościowych w stosunku do Niemców. Koniecznym jest zwrócić uwagę publiczności na to, że chwilowo przeważał odmienny prąd w stosunkach pomiędzy Rosją i Niemcami, zarówno polityczny jak i ekonomiczny, tudzież, że byłoby już zapóźno odzyskiwać straty poniesione skutkiem sprzedaży, gdyby publiczność chciała oczekiwać pierwiej na wprowadzenie środków odpowiednich temu prądowi”.

Przemysł, Handel i Komunikacye.

Handel. Przed kilku dniami odbyło się w Warszawie posiedzenie członków zgromadzenia giełdowego, na którym odczytano sprawozdanie z działalności koniketu. Sprawozdanie zasuca na wstępie, że już z końcem roku 1886, po kilku latach niekorzystnych dla całego kraju pod względem ekonomicznym i finansowym, położenie było niesłychanie krytyczne, a rok 1887 doprowadził ten stan rzeczy nietylko do niebywałych, ale nawet do nieprzewidywanych nigdy granic. Ciągły spadek rubla na giełdach zagranicznych trwał stale przez rok cały. Zdawałoby się, że przynajmniej zniżka ta zdoła wpłynąć korzystnie na wywóz produktów naszego kraju. Tymczasem nowa podwyżka cel wwozowych od zboża, powtórna w Niemczech i odpowiednia pierwszej niemieckiej w Austrii, zamknęła prawie granicę zachodnią dla najważniejszego produktu, t. j. dla zboża. Zwyzka cel, w ostatnich czasach we Włoszech postanowiona, utrudniła też handel zboża z tym krajem. Zboże wprowadzie, skutkiem obniżki frachtów, zwróciło się w handlu wywozowym na Odesę, i przez port ten zdołano wywieźć w r. 1887 przeszło 9 1/2 milionów cwtów rozmaitego ziarna, bądź co bądź jednak wszystkie

PRZEGLĄD TEATRALNY.

(Dokończenie — patrz Nr. 64).

W całym zachowaniu się bohaterki, Marty de Moisant (przezwaną Myszka, z powodu swej płochliwości), od pierwszego wejścia jej na scenę, w niemiem uwielbieniu jej dla Maksa, w wyrzutach jakie mu czyni, w zwierzeniach, które zdradzają jej miłość, w obawie, gdy już tę miłość sama poznała, dał nam autor wytworne studjum serca dziewczęcego. Ale sprawy sercowe panny Myszkę nie są główną osią sztuki. Autorowi szło o coś innego, o rozwiązanie pytania, czy człowiek, który sam przyznaje się do trzydziestu pięciu lat wieku, a wistocie bliższym jest czterdziestu, może wzbudzić uczucie pierwszej miłości, czy może wogóle kochać i być kochanym. Pytanie to rozwiązuje Pajlleron świetnie na rzecz Maksa, widzimy bowiem, że kochają się w nim aż cztery kobiety, ładne i młode, pomiędzy którymi jest także 18-letnia panna, dopiero co wyszła z klasztoru. Oto treść sztuki w paru słowach. A teraz przypatrzmy się bliżej osobom działającym, — poznajmy środki, których autor użył, aby przekonać wszystkich starych kawalerów (oczywiście, tak dobrze zakonserwowanych jak pan de Simiers), że nie powinni oddawać się zbyt bezmyślnym skrupułom na myśl o związku małżeńskim z młodem dziewczęciem.

strą Martą. Tutaj spotyka ich Maks de Simiers, który uciekł przed jednoznacznością gwałtownego życia paryskiego. Już w samym zawiązku sztuki poznajemy stosunek Maksa do Klotyldy i Marty. Pierwsza poznała go w salonach paryskich, gdy zwracał głowy kobietom, jako wielkoświatowicie, przystojny mężczyzna i człowiek szlachetny, — pokochała go, lecz kryje się z tem uczuciem, jest bowiem mężatką i chce pozostać kobietą uczciwą; więcej nawet, sama stara się zwrócić uwagę Maksa na młodszą Martę, byle tylko obronić się przed wzrastającym uczuciem, które markiz odwzajemnia wcale nie dwuznacznie, jakkolwiek w granicach bardzo dyskretnych. Autor roztacza przed nami urok tego romansu z niepospolitym wdziękiem.

Marta poznała Markiza w klasztorze, dokąd przyjeżdżał w odwiedziny, i odtąd dątuje się miłość jej naiwna, prawie bezwiedna. Do domu macochy swej przyjeżdża już zakochana, cicha, marząca, a obecność markiza płoszy ją na każdym kroku. Markiz widzi w niej tylko dziecko, obchodzi się z nią odpowiednio, co biedną Myszkę drażni i do rozpacy przywodzi.

Bóg wie jak długo trwałaby ta sytuacja, gdyby nie dwie przyjaciółki Klotyldy, Herminia de Sagancey i Pepa Rimbaut, przybyłe w odwiedziny do samotnic naszych. Przed nimi to zwraca się z kłopotów swoich pani de Moisant matka, lekając się, aby Klotylda nie uległa pokusom, na które wiedzie ją margrabia. Przyjaciółki postanawiają ratować sytuację, rozkochar margrabiego, uwieść go do Paryża, uwolnić Klotyldę. Tu winniśmy nadmienić, że mąż Klotyldy, rozpustą sterany

przedwczesnie, znajduje się w zakładzie obłąkanych; szczególny ten ułatwia wprowadzić akcję dramatyczną, lecz tem korzystniej świadczy o prawości Klotyldy.

Z chwilą wyjazdu Klotyldy, powołanej telegramem do Paryża, intryga się wikła. Herminia i Pepa, korzystając z jej nieobecności, roztańczają cały arsenal broni niewieściej, w celu ujarznienia markiza. Prawda, że arsenal ten niebardzo jest niebezpieczny dla takiego bywalca jak pan de Simiers. Herminia, to sawantka, wdychająca, cikliwa, — Pepa, wychowana w atmosferze artystycznej córka malarza, trąci nawiązaniami „cyganerii paryskiej.” Obie te kobiety, o charakterach biegunowo przeciwnych, narysowane są ręką śmiałą i wprawną; ten rysunek wierny, ten kontrast użyty do jednego celu, jest prawdziwą rokoszą dla widza odczuwającego artystym w tworzeniu. Można by Pajlleronowi zarzucić wprowadzenie takiej Pepy do salonu jarystokratycznego, lecz była mu potrzebna, a obecność jej upozorował dostatecznie. Chodziło widocznie o to, aby margrabiemu, obok dam z towarzystwa, podsunąć nowość, w postaci kobiety występującej zuchwale do walki z mężem; Pajlleron, nie chcąc takiej szkały w salonie, — przyprowadził ją z ulicy. Jest w tem trochę filisterstwa z jego strony, ale dowiódł nam za to, że i ten drugi świat nie jest mu obcym.

Herminia i Pepa kochają Maksa, każda na swój sposób. Wśród szczerłego gronka zawrzała pustota. Odbywają się zabawy wiejskie, przejażdżki i loterye fantowe. Otóż na takiej loteryi dostaje się pannie Marcie (Myszce) lalka... z ręki margrabiego. Pensyonarka cruje się upoko-

roną śmiertelnie, a gdy markiz przemawia do niej „panno Myszko”, — „nazywam się Marta de Moisant”, odpowiada tłumiąc łzy i wybiega rozalona. W następnej scenie przychodzi do przeprosin ze strony Maksa i do zwierzeń ze strony Marty, — i wówczas to markiz poznaje, że kochanym jest oddawsza.

Klotylda powraca z Paryża, gdzie dowiedziała się od notaryusza, że jest wolną, — maż umarł. Powraca z sercem pełnem miłości, której tłumić już nie ma potrzeby, lecz znajduje Maksa dziwnie roztargunym, innym zupełnie. Czar podziałał: Maks czuje, że kocha Myszkę, a skrupuły ze względu na różnicę wieku, na możliwą pomyłkę sercową ze strony Myszkę, zwalczają ostatecznie Herminia i Pepa, które wpadły we własne sidła: zakochały się w markizie i oświadczają mu to bez ogródki. Skoro go dwie pokochały, dlaczegoż nie miałaby pokochać go trzecia, najmłodszą... O czwartej niema już mowy, — niewdzięczny Maks zapomniał o Klotyldzie, która z całą słodyczą siostry słucha jego zwierzeń, tłumiąc krzyk swego serca. Oddaje Marcie swego ukochanego, — wcale niedawno jeszcze sama sobie tego życzyła...

Możnaby zarzucić autorowi błąd w założeniu sztuki, że wykwiśnemu markisowi nie dodał współzawodnika, — panuje on jak basza w haremie. Kto wie, jakoby obrót wzięły sprawy sercowe Myszkę, gdyby obok Maksa stał mężczyzna młodszy, a równie szlachetny, godny miłości... Ale z drugiej strony, ktoś zaręczy, że nie stałoby się tak właśnie jak się stało.

Wytworna to rzecz. Aby jednak rozpaść się w jej pięknościach, zamale jedynego przedstawienia; gdyby się powiodło pra-

wspomniane utrudnienia bardzo tylko nieznacznie spowodowały podniesienie się cen, a raczej tylko wpłynęły na ustalenie dążności na zbożowych rynkach. Handel wełną nieco lepsze dał rezultaty, chociaż i tu nie można wykazać silniejszej wyżki cen, lecz tylko ożywienie handlu, przy zmniejszonej wszakże ilości dowozu na jarmark warszawski w porównaniu z poprzednimi latami. Przesilenie w przemyśle cukrowniczym w części zażegnane zostało zawarciem konwencji wywozowej, która zmniejszając ilość cukru, przeznaczoną na rynki wewnętrzne i usuwając z nich, za pomocą znacznego wywozu, nadmiar, ponad istotne potrzeby konsumpcji, nieco racjonalniej unormowała ceny. Wobec ścisłego związku, jaki zachodzi pomiędzy tą tak wielce rozwiniętą gałęzią przemysłu a rolnictwem, rezultat ten uważać należy jako zadawalający. W każdym razie trzeba zauważyć, że i to polepszenie jest tylko bardzo względne, jako okupione wielkimi ofiarami fabryki, nie zaś oparte na trwałej podstawie warunków produkcji. Tak więc niema prawie ani jednej gałęzi przemysłu krajowego, która pochłubiłaby się mogła istotnym rozwojem. Handel kraju i Warszawy musiał też na tem ucierpieć, a wymowna cyfra 39 upadłości, ogłoszonych przez sąd handlowy warszawski w roku 1887, stan ten dobrze ilustruje. W r. 1886 ogłoszono upadłości tylko 15, a w r. 1885 18. Jednocześnie, wskutku takiego ogólnego pogorszenia się warunków, zwiększyła się ilość faktycznych sprzedaży przymusowych dóbr ziemskich w kraju i domów w Warszawie. Jest to tem trudniejsze do zrozumienia, że niższa kursu waluty nakłaniałaby powinna do lokowania kapitałów w nieruchomościach. Prawdopodobnie w znacznej części tłumaczy się to dużym zwiększeniem kosztów alienacyjnych i innymi utrudnieniami w przejściu własności nieruchomości z jednych rąk do innych. Komitet giełdowy ze swej strony, w skromnych granicach atrybucji swoich, starał się o ułatwienia dla przemysłu i handlu. Główniejsze z prac jego były następujące: 1) przesłanie opinii swej do ministerium skarbu w sprawie przewozu towarów kolejami żelaznymi na zasadzie specjalnych przepisów; 2) przyznienie się do otwarcia komory cłowej przy kolei nadwiślańskiej; 3) wyznaczenie delegata (w osobie Bronisława Wernera) na targ zbożowy międzynarodowy w Wiedniu; 4) wydanie wymotywanej opinii przeciw projektowanemu obłożeniu cłem wchodowym nasion buraczanych; 5) wystąpienie z wnioskiem o zwolnienie kupców warszawskich od opłat dodatkowych na rzecz skarbu; nawiasem dodajemy, iż ministerium wydało rozporządzenie wprost przeciwne; 6) narady w celu przyjęcia w pomoc przemysłowy cukrowniczy, których wynikiem było zawarcie na lat trzy wiadomej konwencji fabrykantów cukru; 7) rozjaśnienie przepisów stempowych; 8) wyznaczenie delegata na zjazd młynarzy i

handlujących zbożem w Moskwie.

— Z powodu, iż rząd austriacko-węgierski wydał rozporządzenie, aby transporty wełny wychodzące z Austrii do Rosji były opatrzone świadectwami pochodzenia, departament komór celnych polecił komorze charkowskiej, jako przy głównym rynku wełnianym ruskim istniejącej, wydawać podobnego rodzaju świadectwa bezwarunkowo; komory zaś bliżej granic państwa austriackiego położone, a więc i warszawska, również odebrały polecenie wydawania świadectw pochodzenia wełny, o ile co do tego istnieją dokładne dane. Osoby mające zamiar wywieźć wełnę do Austrii, wnoszą winny podania na piśmie do właściwej dyrekcji komory celnej, opatrzone marką stempową. Świadectwa również wydawane będą za marką stempową 80-kopiejkową.

— Rada państwa jeszcze podczas bieżącej sesji ma rozstrzygnąć projekt utworzenia w Rosji specjalnego departamentu obstalunkowego, w którym koncentrować się będą wszelkie interesy obstalunków i dostaw dla armii, floty i t. p. Projekt ten, znajdujący się obecnie na porządku dziennym, poruszony został z tego powodu, że zdarzały się nieraz różnice, wynoszące od 40 do 70 procent w cenach jednego i tego samego artykułu, nabywanego przez rozmaite władze.

Wystawa. W ogłoszonej poprzednio liście nagród przyznanych na wystawie tkackiej w Warszawie zasłaly pewne zmiany, a mianowicie otrzymali: M. Droczemajer z Moskwy medal wielki srebrny; J. Wagner za pasy skórzane transmisyjne, podziękowanie komitetu; E. Rudowski ze Zgierzka medal złoty; A. Skirmunt z Porzeczka medal złoty; W. Pusłowski z Albertyna medal złoty; br. Rephan z Kalisza medal złoty; R. Moenke z Łodzi medal złoty; Krusche i Ender z Pabjanice medal złoty wielki; A. Dresler list pochwalny; H. J. Blunck medal srebrny wielki; Olszewicz i Kern podziękowanie komitetu; M. Klamen z Kopenhagi, Steffen i Lehman z Moskwy podziękowanie komitetu, a nadto Reiser i Spenrath z Akwizgranu, za doskonale przyrządzone oglądowe dla szkoły tkackiej, jako też za dziełko „Podręcznik tkacki”, oraz Siegfried Bauer z Bonni nad Renem, za sikawki ogniowe otrzymali podziękowanie komitetu.

Wydów. Według „Więstnika finansów” wywóz cukru z Rosji osiągnął ogólnej ilości 3,984,344 p. 11 f., a mianowicie wywieziono przez Odesę 2,715,900 p. 11 f., przez Aleksandrów 148,324 p. 33 f., przez Petersburg 4,371 p. 15 f., przez Grajewo 107,490 p. 26 f., ogółem do Europy 2,976,087 pud. 05 f., przez Astrachań 95,854 p. 31 f., przez Baku 856,806 p. 25 f., przez Tyflis 15,064 p. 09 f., przez Kazalińsk 37,531 p. 21 f., ogółem do Azji 1,008,257 p. 06 f.

co nas tem więcej martwi, że w niektórych rolach, poprzednio granych, artystka ta wykazała dobre uzdolnienie do ról charakterystycznych i rzeczywisty postęp.

Ze szkopałami nieodpowiedniej dla siebie roli (Herminii) walczyła panna Pichor jak mogła, a przyznać jej trzeba, że prowadząc grę obronną ręką, wywiązała się zrzęcznie z trudnego zadania, jakkolwiek nie zdobyła się na typ jasno określony. Nie możemy z tego powodu rościć pretensji do panny P., a że widzimy w niej materyał na dobrą aktorkę, korzystamy więc ze sposobności, aby zachęcić ją raz jeszcze do usilnej pracy nad zdobyciem gładszych form, nad rozszerzeniem poglądu na sztukę.

Ze pani Snieżko-Zapolska znajduje szerokie pole do popisu w roli Pepy, o tem byliśmy z góry przekonani, nie sądziłmy jednak, z uwagi na krótki czas w jakim „Myszkę” wystawiono, że artystka przedstawi nam w tej roli postać tak oryginalnie typową, wykończoną prawie w drobniaczki. Pani Zapolska była tu, że użyję tych wyrazów, jak ryba w wodzie. Dzielną rolę artystka do komedyi wogóle, a gdy nie potrzebuje krepować się atmosferą salonu, rozspytuje wówczas z magnacką hojnością brylanty szczerzego humoru, wyzyskuje każdą sytuację jaknajsumienniej, umie przytem patrzeć i słuchać, a grę swoją utrzymuje w temperaturze stanowczym, — żyje i ożywia otoczenie swoje. W dramatach jest pani Zapolska mniej szczęśliwą, — gra jej staje się tu zbyt nerwową, co zresztą dałoby się wyrównać z czasem, — ale temperament artystki nie zna liryzmu; w scenach bólu, w wybuchach uczucia, głos jej przechodzi w patos, nie wzrusza, nie trafia do serca. Natomiast w komedii indywidualizm pani Z. nagina się z dziwną łatwością do wszelkich odcieni przedstawianych charakterów — i ani na chwilę nie wątpimy, że w dziedzinie komedii, inteligentna artystka zdobędzie wybitne stanowisko na jednej z pierwszorzędných scen polskich.

E. K.

SPRAWOZDANIA TARGOWE.

Bawełna. Moskwa 15 marca. Uprawa bawełny w Azji środkowej wzbudza coraz większe zainteresowanie w Moskwie, powstał nawet projekt założenia nowego towarzystwa mającego na celu urządzenie rozległych plantacji bawełny w Azji środkowej z wzorową kulturą i udoskonaleniami sposobami oczyszczania bawełny. W tych dniach sprzedawano zwykłą bawełnę środkowo-azjatycką oczyszczoną sposobem fabrycznym 10 r. 60 kop., podczas gdy bawełna oczyszczona zwykłym sposobem sprzedaje się po 9 r. 30 kop. za pud. z czego okazuje się, jak bardzo fabrykanci ruscy cenią towar dobry, wolny od wszelkich zanieczyszczeń. Bawełna przysłana do Moskwy z jarmarku ni szouewogrodzkiego, dotychczas w części jeszcze nie sprzedana, kosztuje rs. 8.40 — 8.60 za pud. Gielda tutejsza jest usposobiona mocno, handel towarów manufakturowych idzie dobrze; pojawili się kupcy z kraju Zakaukaskiego i z Persji, jest nadzieja, że następny miesiąc będzie lepszym od poprzedniego; zaczyna być brak niektórych towarów szczególniej rzęcznych. (Birr. wied.).

Kronika Łódzka.

(—) Wiadomości osobiste. Telegrafista IV klasy przy łódzkim urzędzie pocztowo-telegraficznym, Ignacy Dobrzyński na własną prośbę uwolniony został od obowiązków służbowych. Telegrafista III klasy przy tymże urzędzie, Florentyna Senger, otrzymała dymisyj z dniem 13 stycznia r. b. Telegrafista III klasy Edward Szubert, przeniesiony został z Warszawy do Łodzi. P. o. nadzorca kaliskiej stacji telegraficznej, Józef Dobrowolski, przeniesiony został w tymże charakterze do stacji telegraficznej w Łodzi.

(—) Gratyfikacja. Styszeliśmy, że zarząd drogi żelaznej fabryczno-łódzkiej zatwierdził dla urzędników pomienionej drogi gratyfikacje i że wypłata takowych ma wkrótce nastąpić.

(—) Ubezpieczenie robotników. W mieście naszym bawi obecnie specjalny agent towarzystwa „Rosya” w celu pozyskiwania wśród tutejszych przemysłowców chętnych do ubezpieczenia swych robotników. Pan Poznański ubezpieczył już swych robotników na 2,000 dni, p. Rosenblatt traktuje już w tej sprawie, p. Kunitzer, który dotychczas ubezpieczał robotników w towarzystwie szwajcarskiem, obecnie przenosi się do towarzystwa „Rosya.” Prawdopodobnie i inni przemysłowcy pójdą za przykładem wskazywanym wyżej.

(—) Kupcy z Tyflisu, którzy zwykle o tej porze już licznie Łódź nawiedzali, w r. b. wcale nie przyjechali, skutkiem zasp na drogach żelaznych i przerw w komunikacji. Odbija się to smutnie na interesach przemysłowych naszego miasta.

(—) Z przemysłu. Atlas biały, wyrabiany dotychczas w Łodzi, nie mógł osiągnąć tego stopnia białości, co atlas wyrabiany w fabrykach moskiewskich; specjaliści powiadają, iż zależy to od wody. Otóż obecnie jeden z kupców łódzkich zamówił w Moskwie 5,000 sztuk takiego atlasu. Jest to pierwszy przykład sprowadzania tego rodzaju towaru z Cesarstwa.

(—) Fabryka na Kaukazie. Brat pewnej wybitnej osobistości w Łodzi zakłada na Kaukazie fabrykę wyrobów z odpadków bawelnianych.

(—) Licytacja. W Piotrkowie w sądzie zjazdowym I okręgu guberni piotrkowskiej, dnia 2 lipca r. b. sprzedane będą przez licytację następujące nieruchomości: N. 45 w Tuszynie, w powiecie łódzkim; N. 262/219 w Konstantynowie, powiecie łódzkim; NN: 1376, 788a, 1166, 516, 786B, w Łodzi.

(—) Zmarł nagle w sobotę August Reiner, starzec 63 letni, zamieszkały w domu pod N 803 przy ulicy Wólczafskiej.

(—) Kradzieże. W domu Szwarca przy ulicy Zachodniej, z mieszkania bednarza skradziono przed kilku dniami wszystkie ruchomości, podczas gdy mąż pracował w fabryce, a żona wyszła do sąsiadki. Złodzieje pozostawili tylko zegarek na ścianie, którego prawdopodobnie nie spozregli.

Na poczcie onegdaj przed południem skradziono jednemu z interesantów portmonek z 15 rublami, w chwili, gdy ją interesant włożył do kieszeni u paltota, podając listy urzędnikowi.

W nocy z poniedziałku na wtorek wybili złodzieje otwór w murze budynku fabrycznego p. T. przy ulicy Pustej. Pomylili się jednakże co do wewnętrznego urządzenia fabryki: zamiast dostać się tą drogą do wnętrza, natrafili na ziemię pod podłogą i zaniechali dalszej roboty.

Policja aresztowała niejaką Antoninę Bujanowicz, w której mieszkaniu znalazła rzeczy skradzione Julii Frydrychowskiej z mieszkania w domu N 260 przy ulicy Piotrkowskiej.

(—) Pierwszy dzień wiosny (20 marca) przyniósł jaką taką pociechę ludziom strapionym długotrwałą uporczywą zimą. Wczoraj dzień był dość ciepły, słoneczny. Śniegi tają, — wzięto się też do wyrebywania i wywózki lodów z ulicy Piotrkowskiej. Być może, iż do świąt wiosna wyraźniej się zaznaczy.

(—) Przedstawienie amatorskie. Nadeszło

pozwolenie władzy na urządzenie przedstawienia amatorskiego, z którego dochód przeznaczony będzie na fundusz wspierania biednych położnic. Przedstawienie odbędzie się w pierwszych dniach kwietnia, a składać się będzie z komedii jednoaktowej i koncertu amatorskiego.

(—) Dziś w teatrze Victoria, poraz pierwszy przedstawioną będzie komedia w 5 ciałach O. Feuilleta p. t. „Chamillac”, w przekładzie Z. Sarneckiego, na benefit p. Maryi Stankiewiczowej.

Gościnne przedstawienie w Tomaszowie, zapowiedziane na dzień wczorajszy, nie przyszło do skutku, otrzymano bowiem wiadomość, że z powodu wylewu Pilicy komunikacja w tem mieście jest bardzo utrudniona.

KRONIKA KRAJOWA I ZAGRANICZNA.

— Warszawa.

† Władysław Sabowski (Wołody Skiba), jeden z kierowników „Kurjera codziennego” w ubiegły poniedziałek wieczorem zakończył czynne i pożyteczne dla ogółu życie. Urodzony w Warszawie w r. 1837 od najmłodszych lat poświęcił się literaturze i publicystyce i wśród rzeszy pracujących na tem polu, wybitnie sobie zyskał stanowisko. Był to człowiek niezmiernie i wielostronnie uzdolniony, który ślady swej pracy pozostawił w kilku dziedzinach działalności pisarskiej. Powieściopisarz to był niepośledni i humorysta, tłumacz Szyllera, Viktora Hugo i Petoefiego, komedyopisarz, zręczny autor i improwizator tysięcy epigramatów i wierszy okolicznościowych, dzielnym publicystą i popularyzator nauki matematycznej, a przedewszystkiem zwołany dziennikarz, siła nie mająca sobie prawie równej w dziennikarstwie obecnym pod względem wielostronności pracy, szybkości wykonania i niezwykłego zasobu encyklopedycznej wiedzy, w którą niestety nasz światek dziennikarski wcale nie obfituje. Trudno w tej krótkiej wzmiance scharakteryzować niezmiernie wielostronną działalność zmarłego, dość, jeśli powiemy, że samych beletrystycznych utworów jego zebraloby się z kilkadziesiąt tomów. Ciężki i wyczerpujący fach dziennikarski pochłonął wiele zdolności niepospolitych zmarłego, które w innych warunkach materialnych, niż te z jakimi walczył, wciąż na chleb pracując, z pewnością wyprowadziłyby go na szerszą widownię literackiej czy też naukowej działalności. Temi świadectwami niepospolitych zdolności i talentu pozostaną takie utwory, jak „Kanarki”, „Kwiat z Sumatry”, „Nad poziomem” wśród mnóstwa innych niepośledniej wartości oraz mistrzowskich przekładów obcych poetów. Ciężka taczka życia, praca na chleb codzienny, nie pozwoliła zmarłemu jak i tyłu innym marnującym się w ciężkich warunkach bytu, podążyć „nad poziomem”, za niejedną ze szlachetniejszych aspiracji artystycznych i społecznych. Do wyjątkowej pracowitości, jaka odznaczała zmarłego, dodać należy nader rzadki przymiot, zwłaszcza wśród dziennikarzy — ową znaną wszystkim znajomym jego wieczną pogodę umysłu, brak zawiści i złości, skromność i uczynność. Za te zalety zmarłego otaczała go za życia i towarzyszyć będzie zawsze jego wspomnieniu szczerą i powszechną sympatią.

— Petersburg. Opłaty skarbowe. Wypracowany przez ministerium finansów projekt zmian i uzupełnień przepisów co do opłat skarbowych od składek asekuracyjnych w prywatnych towarzystwach ogniowych wniesiony już został do rozpatrzenia i decyzji rady państwa.

ROZMAITOŚCI.

× Gwiazda orderu czarnego orła, z którą pochowany został cesarz Wilhelm, była nowa, specjalnie na ten cel zrobiona. Insygnia, noszone przez cesarza za życia i chowane przezeń w puzderku, zawierającym miniaturę jego rodziców, pozostały jako pamiątki w cesarskiej rodzinie.

× Z Berlina. Dzienniki berlińskie jednoznacznie potępiają władze policyjne, które nie pomyślały o zaprowadzeniu porządku przy wejściu do katedry i na ulicach, do niej wiodących. Ludzie tłoczą się taką zbitą masą, iż cudem jakimś tylko uniknięto dotąd katastrofy, jakkolwiek mniejszych wypadków niebrak. I tak między innymi, w poniedziałek po południu schody otwarte muzeum były tak przepełnione, że nikt nie mógł się ruszyć. Dwie siostry miłosierdzia zaś, które koniecznie chciały się przez tłum przecisnąć, zostały zepchnięte i spadły ze wszystkich schodów na bruk, ponosząc dotkliwie obrażenia. Szaby szpaler policyjnych konnych i pieszych na ulicach przerywa się co chwila pod naciskiem tłumów, a wówczas odbywają się zgiekliwe sceny; stojący w pierwszym szeregu padają na ziemię, pociągając za sobą innych, kobiety przerażonym głosem wołają o po-

moc, dzieci głośno płaczą, tak, iż policyi z wielkim wysiłkiem udaje się przywrócić znów czasowy porządek. Do katedry dostać się można tylko z narażeniem życia; zakrystyjanie wieczorem zbierają z posadzki szczytki woalek, sukien, rękawiczki i t. p. pozdzierane lub pogubione w tłoku. Artysty i rzemieślnicy pracowali dwie noce z rzędu nad ostatecznym udekorowaniem katedry, do czego użyte także były niezliczone wieńce, przynieszone przez publiczność i przysyłane z bliższych i dalszych stron świata. Nieustanna słota nie pozwala na odpowiednie drogi, któremi będzie przechodził z Berlina do Charlottenburga kondukt pogrzebowy. — Wieści o zdrowiu cesarza Fryderyka są jaknajprzeźniejsze. Gdy jedno dzienniki zapewniają, że monarcha ma się względnie zupełnie dobrze, inne szerszą, co do jego stanu, zatrważające wieści. Faktem jest jednak, że cesarz pilnie zajmuje się sprawami państwa i spędza znaczną część dnia przy pracy; we wtorek np. podano mu 500 różnych dokumentów do podpisu. Znalazł się już także jeden petent. Człowiek jakiś z Memla usiłował dostać się do zamku Charlottenburg'u, aby cesarzowi wręczyć prośbę; jest to pierwsza prośba, skierowana do cesarza Fryderyka, i polecono mu ją oddać do urzędu marszałka dworu. — Order czarnego orla udzielony został przez cesarza dostojnej jego małżonce w dowód uznania za pełną poświęcenia miłość i pieczołowitość, z jaką pielegnuje go podczas choroby. W statutach orderu wypadek udzielania go księżnom nie jest przewidziany. Pierwszy wyjątek uczynił Fryderyk Wielki, obdarzając nim Katarzynę II. — Lekarzy zabronili stanowczo cesarzowi uczestniczyć w pogrzebie ojca; monarcha czekał na zwłoki cesarza Wilhelma w mauzoleum, gdzie wszakże poprzednio lekarze zbadały temperaturę; gdyby się okazała nieodpowiednią, cesarz stałby w oknie zamkowym, przed którym przedefiluje cały kondukt pogrzebowy. Jakkolwiek etykieta dworska zabrania wdowie po monarche wychodzić przed pogrzebem męża, cesarzowa Augusta zrobiła wyjątek i w środę odwiedziła chorego syna w Charlottenburg'u.

× Pośród niezliczonych setek wieńców, jakie złożone zostały na trumnie cesarza Wilhelma, odznaczał się oryginalnością i przepychem, kwiecisty dar poselstwa tureckiego. Był to półksiężyc, którego brzeg stanowiła konwalia, poczem następował szeroki pas białych azalii; umieszczony w środku bukiet zrobiony był z kamelii i storczyków, wewnętrzny brzeg półksiężyca zdobiły fiołki, a gwiazda, unosząca się ponad nim, ułożona była z hyacenty. Szaryf jaśniały barwami narodowymi. Na wieńcu poselstwa francuskiego złożony był kamelie, fiołki i sasanki, ozdobione szarfą w barwach narodowych. Originalnością układu zwrócił również uwagę nadesłany z Królewca wieńiec świeżych blawatów, ułożony na trzech zielonych i dwóch złotych palmach, które służyły za tło. Wieńiec z Kreuznach uwiły był z konwalii, poczem następował rząd fiołków, dalej dwa rzędy białych kamelii i rząd pierwiosnków; na bukiet zaś spadający na wieńiec złożony był kwiaty zwane „boule de neige“, białe róże i bez. Wonnych tych ofiar jest bez liku, a jedne od drugich wspanialsze i piękniejsze. Ubranie samej trumny kwiatami zastrzeżł sobie następca tronu. Prawnuki cesarza, w liczbie 7, złożyli wieńiec z konwali, róż i niezapominajek z szarfą, na której wydrukowane były ich imiona. Na udekorowanie drogi, którą przechodził kondukt pogrzebowy, spotrzebowano czarnego materiału za przeszło 40,000 marek.

TELEGRAMY.

Petersburg, 20 marca. (Ag. p.) Po porozumieniu się ministrów sprawiedliwości i skarbu, wniesiony został do rady państwa projekt zmiany i dopełnienia obowiązującej ustawy stemplowej od umów i aktów rejentalnych.

Petersburg, 20 marca. (Ag. p.) Ministeryum skarbu rozpatruje ustawę pierwszego towarzystwa rosyjskiego dożywności pensyj i ogólnej kasy emerytalnej. Kapitał organizacyjny towarzystwa wynosi rs. 200,000. Zasadnicze warunki też same co i w emerytalnych kasach zarządów wojskowego i marynarki. Prawo udziału nadają drobne składki.

Petersburg, 20 marca. (Ag. p.) Ogłoszone zostały przepisy o wojskowych pocztach gołębiach, urządzić się mających po twierdzeniach i innych punktach.

Rostow, 20 marca. (Ag. p.) Don pod miastem dziś ruszył.

Odesa, 20 marca. (Ag. p.) Parostatki rozpoczęły terminową stałą żeglugę pomiędzy Odesą i dońskimi portami.

Berlin, 20 marca. Od wczoraj krąży ponownie niepomyślnie wieści o zdrowiu cesarza. Na nabożeństwie żałobnym, jakie się odbyło onegdaj w Szarlottenburgu, cesarz miał wyglądać nadzwyczaj cierpiąco i bezzwłocznie potem powrócił do łóżka.

Berlin, 20 marca. Przerwy w komunikacjach kolejowych mnożą się. Niektóre miejscowości odcięte są zupełnie od świata. Wylewy grożą zewsząd.

Paryż, 20 marca. Zapewniają, iż rząd czuje się zmuszonym przenieść generała Boulanger'a w stan spoczynku.

Berlin, 20 marca. (Ag. półn.) W kołach dworskich i wojskowych, pocztytuja wykonaną ze świetnym powodzeniem przez Wielkich Książąt misję za pomysłny układ przyszłych stosunków. Członkowie

ruskich wojskowych deputacyj, zostali przyjęci przez cesarza. Opowiadają oni z zachwytem o laskawem obejściu się z każdym z nich.

Paryż, 20 marca. (Ag. półn.) Prezes ministrów oświadczył w izbie, że wskutek zachowania się Boulanger'a, objawionego zaraz po karze dyscyplinarnej, której uległ, rząd postanowił dalsze przeciw niemu kroki, o czem jutro zawiadomi parlament. Skrajna lewica w manifestie do wszystkich patryotów francuskich energicznie zaleca francuzom, aby nie ogłaszali plebiscytu na rzecz Boulanger'a, albowiem może to doprowadzić do panowania jednej osoby. Skutkiem tego byłoby zniesienie swobód na wewnątrz i klęska na zewnątrz.

OSTATNIE WIADOMOŚCI HANDLOWE.

Warszawa, 20 marca. Targ na placu Witkowskiego. Pazenica sm. i ord. —, psra i dobra —, białe 640 —, wyborowa 660 — 705; żyto wyborowe 390 — 400, średnie —, wadliwe —; jęczmień 2 i 4-orzęd. 300 — 375, owies 210 — 270, gryka —, rzepak letni —, zimowy —, rzepak rapa zim. —, groch polny —, cukr. —, fasola —, sa korzeń; Dowieziono pszenicy 400, żyta 403, jęczmień 100, owsa 300, grochu polnego — korcy.

Warszawa, 20 marca. Okowita 73% z akcyzą po k. 9 1/2%. Stosunek garnca do wiadra 100 — 307 1/2. Hurt. skład za wiadro kop. 821 — 827 1/2, za garn. 263 — 269. Szytki za wiadro kop. 836 — 839 1/2, za garniec 272 — 273 kop. (z dod. na wyschn. 2 1/2%).

Londyn, 17 marca. Cukier Java 96 proc. 15 1/2 spokojnie, cukier barakowy 14 1/2, spokojnie, stale. **Liverpool, 17 marca.** Sprawozdanie końcowe. Wójt 7,000 bel, z tego na spakulację i wywóz 500 bel. **Leniwo, Middling amerykańska** na marzec 5 1/2, na nr. kw. 5 1/2, na kw. maj. 5 1/2, na maj cz. 5 1/2, na cz. lp. 5 1/2, na lp. sier. 5 1/2, na sier. wrz. 5 1/2, na wrz. 5 1/2, na wrz. paź. 5 1/2 p.

DZIENNA STATYSTYKA LUDNOŚCI.

Małżeństwa zawarte w dniu 20 marca:
W parafii katolickiej —
W parafii ewangelickiej —
Starozakonnych —
Zmarli w dniu 20 marca:
Katolicy: dzieci do lat 15-tu zmarło 5, w tej liczbie chłopców 2, dziewcząt 3; dorosłych 2, w tej liczbie mężczyzn 1, kobiet 1, a mianowicie: Maryanna Strzelkowska, lat 22, Franciszek Miś, lat 65.
Ewangelicy: dzieci do lat 15-tu zmarło 3, w tej liczbie chłopców 1, dziewcząt 2; dorosłych 2, w tej liczbie mężczyzn 1, kobiet 1, a mianowicie: Reinhold Kaj, lat 19, Karolina Becker, lat 34.
Starozakonni: dzieci do lat 15-tu zmarło 1, w tej liczbie chłopców 1, dziewcząt 1; dorosłych 1, w tej liczbie mężczyzn 1, kobiet —, a mianowicie: Berek Frajlch, lat 68.

LISTA PRZYJEZDNYCH

Grand Hôtel. Jlnieki z Piotrkowa, Kupka z Białej, Zipser z Białej, Birkner z Zawiercia, Neumann z Częstochowy, Hankan z Pragi.
Hotel Manteuffel. Krotowski z Warszawy, Landau z Warszawy.

TELEGRAMY GIEŁDOWE.

Giełda Warszawska.		Z dnia 20 Z dnia 21	
Żądano z końcem giełdy.			
Za weksle krótkoterminowe			
na Berlin za 100 mr.	60.25	60.25	
na Londyn „ 1 £.	12 21 1/2	12 21 1/2	
na Paryż „ 100 f.	48.55	48.50	
na Wiedeń „ 100 fl.	96.50	96.50	
Za papiery państwowe			
Listy likwid. Kr. Pol. duże	89.90	89.90	
Ruska poz. wschodnia II-em	98.—	98.—	
„ 4% poz. wewnątrz z r. 1887	82.85	83.—	
Listy zast. ziem. Serji 1	100.90	100.90	
„ „ „ „ V	100.20	100.20	
Listy zast. m. Warsz. 1	99.—	99.—	
„ „ „ „ V	97.50	97.50	
Listy zast. m. Łodzi Serji 1	94.—	94.—	
„ „ „ „ 2	93.—	93.—	
„ „ „ „ 3	92.50	92.50	

Giełda Berlińska.		Giełda Londyńska.	
Banknoty rosyjskie zaraz	166.60	166.30	
„ „ na dost.	166.50	166.25	
Weksle na Warszawę kr.	166.25	166.—	
„ Petersburg kr.	165.60	165.40	
„ „ dl.	164.40	164.20	
„ Londyn kr.	20.33 1/2	20.87 1/2	
„ „ dl.	20.27 1/2	20.23 1/2	
„ Wiedeń kr.	160.10	161.—	
Dyskonto prywatne	1 1/2	1 1/2	
Giełda Londyńska.			
Weksle na Petersburg		19 1/2	
Dyskonto 2 1/2%			

ROZKŁAD JAZDY POCIĄGÓW od dnia 1 (13) listopada r. b.

z Łodzi odchodzi:	GODZINY I MINUTY				
	6 10	7 45	1 05	5 55	9 30
przychodzą					
do Kozłuszek	7 10	8 45	2 15	7 05	10 40
„ Skierniewic	8 45	4 11	8 39		
„ Warszawy	11 05	6 25	10 20		
„ Aleksandrowa	1 35	8 40			
„ Ciechocinka	2 21	9 21			
„ Piotrkowa		9 52	3 40		12 43
„ Częstochowy		12 18	6 22		2 43
„ Graulicy		2 25	9 0		4 50
„ Sosnowca		2 45	9 7 3		4 50
„ Tomaszowa	10 31	10 31	6 23		
„ Bzina	11 34	1 34	7 41		
„ Radomia	3 45	3 45	6 14		
„ Kielc	6 06	6 06	4 50		

do Łodzi przychodzą:	GODZINY I MINUTY				
	10 30	8 50	4 35	10 15	8 40
odchodzi					
z Kozłuszek	9 19	7 50	3 31	2 15	7 43
„ Skierniewic	7 47		1 01	7 45	
„ Warszawy	5 20		10 45	6 00	
„ Aleksandrowa	2 20		9 10		
„ Ciechocinka	1 50		8 05		
„ Piotrkowa		8 11	2 04		6 20
„ Częstochowy		3 45	11 28		12 50
„ Graulicy		1 20	3 16		10 45
„ Sosnowca		12 50	7 55		10 25
„ Tomaszowa		11 20			6 23
„ Bzina		8 40			3 40
„ Radomia		2 05			10 53
„ Kielc		11 55			12 59

UWAGA. Cyfry oznaczone grubszym drukiem wyrażają czas od godziny 6-ej wieczorem do godziny 6-ej rano.

GIEŁDA WARSZAWSKA d. 20 marca.

Weksele.	Dl. ter.	ZA	Dyskonto	W ciągu giełdy		Dopełnione transzacje
				żądano	chciano plac.	
Berlin (—)	dł. ter. 3 d.	100 mr.	8	—	—	—
„ (200 1/2)	kr. ter. 3 d.	100 mr.	8	60 25	—	59 90 60 60 05 10
„ inne niem. miasta bank.	dł. ter. 2 d.	100 mr.	8	—	—	—
„ „ „ „ „	kr. ter. 2 d.	100 mr.	8	—	—	—
Londyn „ „ „ „	dł. ter. 3 m.	1 £.	2	—	—	—
„ „ „ „ „	kr. ter. 3 m.	1 £.	2	12.21 1/2	—	12 18 18 1/2 19 19 1/2
Paryż „ „ „ „	dł. ter. 10 d.	100 Fr.	2 1/2	—	—	—
„ „ „ „ „	kr. ter. 10 d.	100 Fr.	2 1/2	48.55	—	48 45
Wiedeń „ „ „ „	dł. ter. 3 d.	100 flor.	1 1/2	—	—	—
„ „ „ „ „	kr. ter. 3 d.	100 flor.	1 1/2	96.50	—	96 05 15 25 35
Petersburg „ „ „ „	dł. ter. 3 d.	100 rs.	1 1/2	—	—	—

Papiery państw. (za 100 rs.)	Słopa proc.	Dopełnione transz.	w ciągu giełdy		Akcyje. (za 100 rs.)	Słopa proc.	Dopełnione transz.	w ciągu giełdy	
			żąd.	chc. pl.				żądano	chc. pl.
Listy Likw. Kr. Pol. duże	4	—	89.90	—	Akcyje D. Ż. War.-W. 100 r.	4	—	—	—
„ „ „ „ małe	5	—	89.50	—	„ „ W.-Byd. 500 r.	4	—	—	—
Ros. Poż. Ws. I em. 100	5	—	98.50	—	„ „ „ 100 r.	5	—	—	—
„ „ „ „ II 100 r.	5	—	98.—	—	„ „ Teresp. 100 r.	5	—	—	—
„ „ „ „ III 100 r.	5	—	—	—	„ „ Fabr.-Łódzkiej	5	—	—	—
Ros. Poż. Fr. z r. 1864 I em.	5	—	—	—	„ „ Nadwiślańskiej	5	—	—	—
„ „ „ „ II em.	5	—	—	—	„ „ Banku Handlowego w Warszawie 250 r.	5	—	—	—
Bilety Ban. Pań. Ros. I em.	5	—	—	—	„ „ War. Ban Dys. 250 r.	5	—	—	—
„ „ „ „ II „	5	—	—	—	„ „ Ban. H. w Łodzi 250 r.	5	—	—	—
„ „ „ „ III „	5	—	—	—	„ „ War. Tow. Ub. od ognia z wpl. rs. 124 250 r.	5	—	—	—
„ „ „ „ IV „	5	—	—	—	„ „ War. Tow. P. Cukru 500	5	—	—	—
Renta kolejowa	5	—	—	—	„ „ Cukr. Dobrzeł. 500 r.	5	—	—	—
4% Poż. wewn. z r. 1897	4	82 50 40	82.65	—	„ „ Józefów 250 r.	5	—	—	—
„ „ „ „ małe	5	—	88.50	—	„ „ Czarak 250 r.	5	—	—	—
Listy zast. Ziem. S. I lit. A B	5	—	—	—	„ „ Hermanów 250 r.	5	—	—	—
„ „ „ „ małe	5	—	—	—	„ „ Lyszkowice 250 r.	5	—	—	—
„ „ „ „ Ser. II lit. A	5	—	—	—	„ „ Leonów 250 r.	5	—	—	—
„ „ „ „ lit. B	5	—	—	—	„ „ Częstocinca 250 r.	5	—	—	—
„ „ „ „ małe	5	—	—	—	„ „ Konstancja 500	5	—	—	—
„ „ „ „ Ser. III lit. A	5	—	—	—	„ „ T. W. F. Stali 1000 r.	5	—	—	—
„ „ „ „ lit. B	5	—	—	—	„ „ Tow. Lipop. Rau i Loewenstein 1000 r.	5	—	—	—
„ „ „ „ małe	5	—	—	—	„ „ Tow. Zakł. Metal. B. Harkle w War. 1000 r.	5	—	—	—
„ „ „ „ Ser. IV lit. A	5	—	—	—	„ „ Tow. Zakł. Górniczych Starochowickich 100 r.	5	—	—	—
„ „ „ „ lit. B	5	—	—	—	„ „ Tow. War. Fab. Mach. Nars. Rol i Odł. 100 r.	5	—	—	—
„ „ „ „ małe	5	—	—	—	„ „ Waca. T. Kop. węgla i Zakł. Hutniczych 350 r.	5	—	—	—
„ „ „ „ Ser. V A B	5	—	—	—	„ „ Tow. Zakł. Pr. Baw. Tk. w Zawierciu 250 r.	5	—	—	—
„ „ „ „ małe	5	—	—	—	„ „ Tow. Las. i Łada 100 r.	5	—	—	—
Listy zast. m. Warsz. Ser. I	5	—	—	—	„ „ Garb. Iemler i Swobła	5	—	—	—
„ „ „ „ II	5	—	—	—	„ „ Pap. Soczewka 500	5	—	—	—
„ „ „ „ III	5	—	—	—	4 1/2% Obl. drogi fab. Łódz.	5	—	—	—
„ „ „ „ IV	5	—	—	—					
Oblig. m. Warszawy duże	5	—	—	—					
„ „ „ „ małe	5	—	—	—					
Listy zast. m. Łodzi, I	5	—	—	—					
„ „ „ „ II	5	—	—	—					
„ „ „ „ III	5	—	—	—					
Listy zast. m. Kalisza	5	—	—	—					
„ „ „ „ Lublina	5	—	—	—					
„ „ „ „ m. Plocka	5	—	—	—					
List. zast. R. T. W. z Kr. Z.	5	—	—	—					
Listy 6% Wileńskie dl.	5	—	—	—					
„ „ „ „ krót.	5	—	—	—					

Dr. żel. Fabryczno-Łódzka.

Z powodu oświadczenia F. Lorenz odbierającego towar o zagub

O G Ł O S Z E N I A.

Teatr Victoria.

Tow. art. wokalnno-dramatyczn.
pod dyrekyą
JÓZEFA TEXLA.

NA BENEFIS

MARI STANKIEWICZ

We czwartek d. 22 marca 1888 r.

CHAMILLAC

Komedya w 5-ciu aktach. Okta-
wiusza Feuilleta, przekład Z. Sar-
neckiego.

Sztukę niniejszą grano po raz pierw-
szy w Paryżu w „Comedie Fran-
çaise“ d. 12 grudnia 1887 r. z wiel-
kiem powodzeniem.

Teatr Varieté

Pod dyrekyą

LEONIE SYLVANDIER

CODZIENNIE

Wielki koncert

i przedstawienie.

OBIADY i KOLACYE

po cenach umiarkowanych. Za do-
bre wina i szybką usługę poręcam.

335-1-2

Obwieszczenie.

№ 2015

Dyrekyą towarzystwa kredytowego
miasta Łodzi

podaje do publicznej wiadomo-
ści, w zastosowaniu się do § 59
Ustawy towarzystwa, że z po-
vodu upływu trzechlecia od
czasu wyboru, z składu Dy-
rekyi mieli wyjść: Prezes Lu-
dwik Grohman, Dyrektor Rein-
hold Finster i zastępca Dyre-
ktora Gustaw Peter, lecz na
Ogólnem Zebraniu w dniu 1
(13) marca r. b., ciż na nowo
wybrani zostali, a mianowicie:
na Dyrektorów Ludwik Groh-
man i Reinhold Finster a na
zastępcę Dyrektora Gustaw
Peter.

W zastosowaniu się zaś do
§ 57 Ustawy Towarzystwa na
dzisiejszem posiedzeniu Dyrekyi
na Prezesa Dyrekyi jednogło-
śnie wybranym został Ludwik
Grohman.

Łódź, d. 20 marca 1888 r.

Za Prezesa Dyrektor: E Herbst.
Dyrektor biura: A. Rosicki.
353-1

Podziękowanie.

Niniejszem składamy serdeczne
podziękowanie Wielmożnemu M.
Silbersteinowi za zabawę, urządzo-
ną w dzień świętego Józefa, z oka-
zy zaślubin córki, dla pracujących
w jego fabryce i kantorach oficy-
alistów i robotników, oraz za gościn-
ność z jaką podejmował swoich pra-
cowników.

Oficyaliści i robotnicy z fa-
bryki M. Silbersteina.
354-1

Kąpiele Sellina.

Mam honor zawiadomić Szano-
wną publiczność, że z dniem dzi-
siejszym urządziłem dwie klasy ką-
pieli parowych, to jest po kop. 15 z
dodaniem ręcznika i po kop. 30 z
dodaniem prześcieradła. Łazienka o-
grzewana będzie we środy dla pań,
we czwartki, piątki i soboty dla
mężczyzu. Wanny po kop. 30 z do-
daniem ręcznika. Wanny po kop.
40 z dodaniem ręcznika. Wanny
po kop. 50 z dodaniem prześciera-
dła. Abonament z 12-tu biletów
o 25% taniej. Kąpiele otwarte co-
dziennie od godziny 6-tej rano do
10-tej wieczorem, w niedzielę i świę-
ta do południa. Dla utrzymania
porządku ze służbą, znajduje się
w kasie książka załażeń. Nadwie-
stania się, że wanny tylko przez go-
dzinę zajmowane być mogą, w so-
boty zaś i dnię przedświąteczne
przez 40 minut. 355-3-1

Wydawca Stefan Kossuth. — Redaktor Antoni Chomętowski.

BILANS
St.-Petersburskiego Towarzystwa Ubezpieczeń od ognia i na życie,

po dzień 1-go stycznia 1888 roku.

Rachunek kas :		Ruble i kop.	Rachunek bieżący:		Ruble i kop.
Gotowizna po dzień 1-go stycznia 1888 roku	165,108	94	Należność u różnych banków łącznie z procentami	165,959	73
Rachunek papierów procentowych:			Rachunek domu towarzystwa:		
Kapitał w papierach publicznych łącznie z pro- centami	6,904,261	46	Wartość domu	500,000	—
Rachunek udzielonych pożyczek:			Rachunek agentów, oraz innych dłużników:		
Na zastaw papierów procentowych	411,500	—	Należność u nich	42,813	64
Na zastaw polis życiowych	245,544	40	Rachunek ruchomości:		
Rachunek papierów stemplowych:			Wartość ruchomości w biurze centralnem i filiach	17,000	—
Wartość pozostałych papierów stemplowych	392	75	Rachunek marek stemplowych:		
Rachunek marek stemplowych:			Wartość pozostałych marek stemplowych	14	35
Wartość pozostałych marek stemplowych	14	35	Rachunek wydatków na rok 1888:		
Rachunek wydatków na rok 1888:			Patent dla biur, świadectwa gildyjne dla urzędni- ków, agentów etc.	4,636	47
Patent dla biur, świadectwa gildyjne dla urzędni- ków, agentów etc.	4,636	47	Rachunek kasy zapomogi i oszczędności dla urzędników:		
Rachunek kasy zapomogi i oszczędności dla urzędników:			Listy zastawne wraz z procentami	10,285	—
Listy zastawne wraz z procentami	10,285	—		8,467,516	74
			Rachunek grup asocyacyjnych:		
			Kapitał powstały z wkładów wraz z procentami	2,278,629	30
			Rachunek podatku skarbowego i od dochodów:		
			Pozostaje do zapłacenia podatku skarbowego	21,056	07
			„ „ „ „ do dochodów	13,412	—
			Rachunek nieuregulowanych strat ogniowych i życiowych:		
			Odłożono na wypłaty strat ogniowych	113,048	59
			„ „ „ „ „ życiowych	58,600	—
			Rachunek towarzystw i wierzycieli:		
			Odłożono na uregulowanie	10,337	81
			Rachunek kasy zapomogi i oszczędności urzędników:		
			Pozostałość po dzień 1 stycznia 1888 roku	115,120	31
			Rachunek sum przechodnich:		
			Odłożono	18,167	80
				8,467,516	74

Rachunek zysków i strat

od dnia 1 stycznia 1887 r. do dnia 1 stycznia 1888 r.

DOCHÓD:

a) w dziale ubezpieczeń ogniowych:			
Rezerwa premij z roku 1886	rs.	261,907	kop. 08
Pobrana premia w roku 1887	„	1,293,081	„ 25
b) w dziale ubezpieczeń życiowych:			
Rezerwa premij z roku 1886	„	1,968,703	„ 74
Pobrana premia za rok 1887 łącznie z procentami	„	783,710	„ 67
Procent od papierów publicznych i pożyczek	„	209,651	„ 75
Dochody z domu towarzystwa	„	31,346	„ 57
	rs.	4,548,401	kop. 06

ROZCHÓD:

a) w dziale ubezpieczeń ogniowych:			
Zapłacono za reasekuracyę	„	605,793	„ 63
Wydatki na administracyę, prow- zyę i t. p.	„	205,644	„ 76
Wypłacono za straty ogniowe	„	333,946	„ 80
Rezerwa premij	rs.	274,915	kop. 05
	rs.	1,420,300	kop. 24
b) w dziale ubezpieczeń życiowych:			
Zapłacono za reasekuracyę	rs.	16,194	kop. 70
Wydatki na administracyę, prow. etc.	„	139,809	„ 77
Wypłacono za straty życiowe	„	234,605	„ —
Wypłacono kapitałów, posagów i rent	„	20,379	„ 99
Zapłacono za wykup polis	„	27,356	„ 97
Rezerwa premij	„	2,242,687	„ 45
	rs.	2,681,033	kop. 88
c) Gratyfikacya dla dyrektorów według § 26 ustawy	rs.	16,103	„ 30
d) Podatek 3% od dochodów	„	13,412	„ —
	rs.	4,130,849	kop. 42

Z tego potrąca się:

Na rachunek dywideny za rok 1887	rs.	360,000	kop. —
Na rachunek kapitału zasobowego na nieprzewidziane wydatki	„	45,550	„ 12
Na rachunek kapitału zasobowego dla strat życiowych	„	3,123	„ 94
Na kasę zapomogi i oszczędności dla urzędników	„	8,877	„ 58
	rs.	417,551	kop. 64

Buchalter: **S. Bellajew.**
Kasyer: **E. Kabisch.**

Na oryginalne podpisano: Dyrektorowie: **A. Gerngross.**
K. Rakuza-Suszczewski.
T. Stomma.
V. Berg.
L. Kremers.

Jeneralna Ajentura na Królestwo Polskie

w Warszawie, Zielony Plac Nr. 13.

Zarządzający: **T. Marynowski.**

ОБЪЯВЛЕНИЕ.

Судебный Приставъ Създа
Мировыхъ Судей I-го Петроков-
скаго Округа Игнатій Сушинскій,
жительствовавший въ гор. Лодзи
въ домъ № 1437, объявляетъ что
24 Марта сего 1888 года съ 10
час. утра въ гор. Лодзи въ домъ
Николая Штарка подъ № 1437,
будетъ продаваться движимое
имущество принадлежащее Мопку
Зайде, заключающееся въ сига-

рахъ, папиросахъ, табаку, раз-
номъ товаръ, серебряныхъ под-
свѣчникахъ и мебели и оцѣненное
249 руб. 50 коп., на удовлетво-
реніе претензій фирмы „Братъ По-
ляевичъ“.
Опись и оцѣнку продаваемыхъ
предмѣтовъ можно разсматривать
у Судебнаго Пристава и въ день
продажи на мѣстѣ оной.
Марта 4 дня 1888 года.
Судебный Приставъ Сушинскій.

ОБЪЯВЛЕНИЕ.

Судебный Приставъ Създа
Мировыхъ Судей I-го Петроков-
скаго Округа Игнатій Сушинскій,
жительствовавший въ гор. Лодзи
въ домъ № 1437, объявляетъ, что
24 Марта сего 1888 года съ 10
час. утра въ гор. Лодзи въ домъ
Николая Штарка подъ № 1437,
будетъ продаваться движимое
имущество, принадлежащее Авгу-

сту Завини, заключающееся въ
экипажныхъ лошадахъ, мебели
и домашней утварѣ и оцѣненное
361 руб., на удовлетвореніе пре-
тензій Иосифа Маевского.
Опись и оцѣнку продаваемыхъ
предмѣтовъ можно разсматривать
у Судебнаго Пристава и въ день
продажи на мѣстѣ оной.
Лодзь, Марта 4 дня 1888 года.
Судебный Приставъ, Сушинскій.
358-1